

Edward Ozorowski

Misterium chrześcijańskie

Studia Theologica Varsaviensia 12/2, 257-259

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MISTERIUM CHRZEŚCIJAŃSKIE

(Refleksje na marginesie książek Louisa Bouyera: *Mensch und Ritus*, Mainz 1964, Matthias-Grünewald-Verlag, ss. 265; *Mysterium paschalne*, Kraków 1973, Znak, ss. 371).

W 1973 r. czytelnicy polscy otrzymali od Wydawnictwa Znak tłumaczenie książki znakomitego teologa zachodniego, byłego pastora kalwińskiego, a obecnie księdza w Zgromadzeniu Oratorianów — Ludwika Bouyera *Mysterium paschalne*. Jakkolwiek dzieło to powstało na długo przed Soborem Watykańskim II (już w 1957 r. ukazało się jako 5 wydanie w Wydawnictwie Cerf) i przez to w niektórych warstwach, zwłaszcza liturgicznej, jest już przestarzałe, to jednak w zasadniczym trzonie pozostaje nadal aktualne, żywe i twórcze. Stąd trud włożony przez Andrzeja Zuberbiera (tłumacza), Stanisława Czerwika (redaktora) i Wydawnictwo Znak w przygotowanie do druku tego dzieła nie jest bezużyteczny, przeciwnie zasługuje na uznanie i powinien wydawać obfite owoce. Celowość tego rodzaju przedsięwzięcia zasadza się nie tyle w oryginalności tematu — o misterium paschalnym ukazało się w języku polskim dość dużo rozpraw i artykułów — ile w sposobie jego przeprowadzenia. L. Bouyer bowiem pisze o misterium paschalnym jako naukowiec a jednocześnie mistyk, który teorię wiąże z praktyką, prawdy wiary podaje w zespoleniu z życiem Kościoła, a nauczanie kieruje ku przeżywaniu. Cechuje go charakterystyczna dla konwertytów gorliwość apostołska i świeżość spojrzenia na prawdy objawione, co sprawia, że wychodzące spod jego pióra prace nawet po upływie długiego okresu czasu zachowują swoją żywotność i siłę przekonywania.

L. Bouyer jest autorem wielu studiów, rozpraw i artykułów, tłumaczonech na różne języki (np. *Wort-Kirche-Sakrament*; *Mensch oder Christ*; *La vie de liturgie*; *Le rite et l'homme*; *Le mystère pascal*). Swoim zainteresowaniem obejmuje on niezwykle szeroki zakres problematyki teologicznej. I na dodatek nie są to zainteresowania chaotyczne, lecz biegnące według pewnego planu, posiadające swoją ideę przewodnią, którą można określić krótko słowem „misterium”. W zbiorze jego publikacji szczególną wagę zwracają na siebie dwa studia: tłumaczone na język polski *Mysterium paschalne* i wydane w przekładzie na niemiecki *Mensch und Ritus*. Pierwsze z nich należy już do klasycznej literatury teologicznej, drugie nie osiągnęło wprawdzie tej rangi, ale cieszy się też dużą powagą. To ostatnie, jakkolwiek ukazało się później niż *Le mystère pascal*, to jednak wyprzedza je treściowo, ponieważ zarysowuje tło, na którym dokonało się zbawcze dzieło Chrystusa. Obie książki łączą się ze sobą i uzupełniają, więcej — *Mysterium*

paschalne wynika z *Mensch und Ritus*, przedłuża i uwieńcza zarysowaną tam ogólnie problematykę.

Ujmowanie chrześcijaństwa w kategoriach „misterium” nie jest odkryciem L. Bouyera. Temat ten występuje często na kartach biblijnych (np. Tb 12, 7; Mk 4, 11; Kol 2, 2; 4, 3; 1 Kor 2, 7; Ef 1, 9; 6, 19; 1 Tym 3, 9), był też szeroko rozpracowywany przez Ojców Kościoła (zwłaszcza przez Św. Ignacego, św. Justyna, św. Ireneusza i św. Klemensa Aleksandryjskiego). Dopiero praktyka tzw. *disciplina arcani* i stopniowe oddzielanie się *sacramentum* od *mysterium* osłabiły w Kościele zachodnim wyczucie dzieła Chrystusowego jako zbawczego misterium. Wśród prekursorów odnowy tej problematyki należy wymienić w ostatnich czasach, obok L. Bouyera, O. Casela z jego teorią *Mysteriengegenwart*, a następnie H. Rahnera, Y. Congara, K. Rahnera, E. Schillebeeckxa i paru innych. Dzięki prowadzonym przez nich badaniom problematyka „misterium” znalazła się u podstaw doktryny Soboru Watykańskiego II i stała się ponownie kluczem do lepszego rozumienia Chrystusa (*Lumen Gentium*, nr 8; *Sacramentum Concilium*, nr 5, 6, 61, 104, 106, 109; *Gaudium et Spes*, nr 18, 22, 52; *Ad Gentes*, nr 13 n), Kościoła (*Lumen Gentium*, nr 1—8, 44; *Gaudium et Spes*, nr 40) i człowieka (*Gaudium et Spes*, nr 15, 22, 52, 57, 93; *Ad Gentes*, nr 5; *Nostra Aetate*, nr 1). Dokonujący się w ten sposób proces odnowy zawdzięcza L. Bouyerowi niezwykle dużo.

Przede wszystkim cenne jest w jego studiach zwrócenie się ku naturze ludzkiej i szukanie w niej tego, co nazywamy „misterium”. Okazuje się bowiem, że człowiek, tkwiąc w świecie materialnym, spontanicznie widzi w otaczających go rzeczach symbole ducha i przy ich pomocy usiłuje wyrazić swój stosunek do transcendentnego Boga. Ryty nie są w religii sztucznym wytworem teologów, lecz czynnościami, które same przez się posiadają swoją wymowę, są bezpośrednią i pierwotną reakcją religijnego człowieka na istnienie Boga (*Mensch und Ritus*, s. 85). I im bardziej pierwotna jest religia, tym więcej naturalne są w niej gesty, ryty i ceremonie. Kult i kultura są w tym wypadku ściśle ze sobą związane. Posługiwanie się światem stworzonym cechuje zarówno człowieka jak i Boga. Objawienie Boże i Jego zbawcze działanie w historii dokonywało się zawsze w materialnym świecie i za pomocą tego świata. Dzieło stworzenia łączy się tu ściśle z procesem zbawczym i razem układają się w perspektywie eschatologicznej. Świat stworzony staje się środowiskiem, pomostem i znakiem dialogowego spotkania Boga z człowiekiem.

L. Bouyer słusznie sięgnął do danych psychologii i historii religii, dostarczając one bowiem wiele cennego w tym względzie materiału. I o dziwo, odkrycia uczonych z obu dziedzin zgadzają się ze sobą. Tak np. znany religioznawca Mircea Eliade doszedł w swych badaniach nad człowiekiem do podobnych stwierdzeń co i Karol G. Jung (*Mensch und Ritus*, s. 52). Wynikałoby z tego, że problem „misterium” tkwi swymi korzeniami w głębi ludzkiej psychiki. Do niej też trzeba się uciekać przy tłumaczeniu misteriołów pogańskich, w rodzaju misteriołów eleuzyjskich, Ozyrysa, Dionizosa, Kybeli itp.

W tym ostatnim wypadku należy powiedzieć, że jakkolwiek chrześcijańskie misterium różni się zasadniczo od misteriołów pogańskich i bliższe jest

religii żydowskiej niż greckiej, to jednak w swoich najgłębszych warstwach opiera się na tej samej naturze ludzkiej, z której wyrastały pierwotne kultury agrarne i która dochodziła do głosu w różnego rodzaju misteryjnych rytach. Oczywiście nie należy przez to rozumieć, że misterium chrześcijańskie jest czystym wytworem ludzkim, zbawcza bowiem inicjatywa zawsze wychodzi od Boga. Chodzi tu jedynie o ewentualną wspólną płaszczyznę misterium chrześcijańskiego z misteriami pogańskimi. We wszystkich innych momentach zachodzi odrębność. Misterium chrześcijańskie różni się od pogańskich swoim historycznym charakterem (Bóg chrześcijan jest Bogiem, który udzielał się człowiekowi w konkretnych okolicznościach czasu i przestrzeni), następnie ideą rozwoju (misterium chrześcijańskie jest jedną linią rozwojową biegnącą przez historię ku eschatologii, podczas gdy misteria pogańskie opierały się na cykliczności odradzania, wzrostu i obumierania) i wreszcie koncepcją zbawienia (w misterium chrześcijańskim Bóg zbawia, w misteriach pogańskich zbawienie przypisywano rytowi).

Historyczny charakter chrześcijańskiego misterium z jednej strony broni je przed mitycznością, z drugiej nadaje nowy sens istnieniu świata i człowieka. Świat stworzony jest dobry, staje się miejscem spotkania człowieka z Bogiem, człowiek zaś, który oddalił się u swoich początków od Boga, wraca do Niego, odzyskując utracone dary. Czym zaś jest ten powrót, wskazuje najlepiej misterium paschalne Chrystusa. Zbawienie ludzi widziane w tej perspektywie przestaje być tylko wykupem, zadołuczynieniem i wysługą, a staje się udziałem w życiu Trójcy św., przebóstwieniem. Zbawienie nie jest też faktem jednorazowym, lecz rozciąga się na całe życie człowieka i dzieje ludzkości. Jest to proces przechodzenia ze śmierci do życia, ze stanu grzechu do stanu łaski, od tego co słabe i niedoskonałe ku temu co mocne i święte, aż ku definitywnej pełni w królestwie eschatologicznym.

Zasługą L. Bouyera było uwrażliwienie chrześcijan na owe wniosłe prawdy i zarazem zilustrowanie, jak one dochodzą do głosu w obrzędach Wielkiego Tygodnia. Trzeba tu bowiem pamiętać, że przechodzenie (*pascha*) dokonuje się przede wszystkim w liturgii, będącej — w myśl Soboru Watykańskiego II — szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie źródłem, z którego wypływa cała jego moc (*Sacrosanctum Concilium*, nr 10). Wielki Tydzień zajmuje w niej centralne miejsce, zaś sakramenty chrztu i Eucharystii są głównymi drogami, na których człowiek dostępuje zjednoczenia z Bogiem.

Widzenie chrześcijaństwa w kategoriach zbawczego misterium pomaga lepiej zrozumieć, czym jest Kościół — bo broni przed sprowadzaniem go do systemu, instytucji lub ideologii, następnie czym są dzieje świata — bo każe widzieć w nich rozumną myśl Bożą, spajającą poszczególne etapy w jedną całość, i wreszcie człowieka — ponieważ ukazuje go w perspektywie rozwoju i wzrostu, doskonalenia człowieczeństwa aż do przebóstwienia.

Edward Ozorowski